

Biuletyn Loteczki

Numer 51

marzec 2003

CO DALEJ Z BIULETYNEM?

Już cztery lata czytamy „Loteczkowy” biuletyn, który stał się jedną z atrakcji naszego życia klubowego. Każdy z nas znajduje w nim coś interesującego dla siebie: bieżące informacje z naszego lotniczego podwórka, ciekawe opowiadania z przeżytych, przygód lotniczych naszych kolegów, zapomniane historyczne wydarzenia, odświeżone przez archiwistów, wywiady ze znanymi ludźmi lotnictwa. Cieszy fakt szerokiego zainteresowania biuletyinem w naszym środowisku. Ponad pięćdziesięciu kolegów podzieliło się na łamach naszej gazetki, swoimi wspomnieniami, doświadczeniem i informacjami o lotnictwie. Nie mielibyśmy tej intelektualnej uczty bez udziału Staszka Błasiaka i Wojtki Sankowskiego, którzy z wielkim oddaniem i wyczuciem koordynowali wydawanie biuletynu. Chwała im za to i stokrotne dzięki za wszystko. Czytając ostatnie spostrzeżenia Staszka, dotyczące biuletynu, przyznaję mu rację, że: cyt. „Ostatnie numery, przypominają teatr jednego aktora”. Ale to on sam, dzielnie postawił sobie ambitne zadanie, aby biuletyn ukazywał się raz w miesiącu. Byłem tym, który sugerował, żeby wydawać, nasze pismo w miarę napływających ciekawych materiałów od kolegów, lub interesujących nas wydarzeń lotniczych. Uważam, że samo pisanie dla pisania nie ma sensu i tym samym biuletyn staje się mniej ciekawy. Rozumiem decyzję Staszka o zredukowaniu swojego zaangażowania w emisjach biuletynu, bo ważniejsze są inne jego plany. Jeszcze raz dziękujemy Tobie Staszku za wielką robotę, której dokonałeś wraz z Wojtkiem Sankowskim. Cieszy nas Twoja deklaracja dalszego pisania do biuletynu, chociaż w okrojonej formie. Uważam, że bardzo by straciło na blasku nasze pismo, gdyby nasz globtroter Staszek Błasiak, wyłączył się całkowicie z uczestnictwa w redagowaniu. Staszku jesteś naszym oknem na świat. Przyzwyczaiłeś nas do swojego słowa pisanego i nie wątpię, że będziesz stałym i częstym korespondentem, oraz doradcą naszego pisma. Nie raz jeszcze przeczytamy Twój reportaż, albo wywiad ze znakomitością lotniczą, delectując się profesjonalnością przekazania tematu i myśli. Drodzy czytelnicy wobec zaistniałej sytuacji wycofania się z pracy przy wydawaniu biuletynu dotychczasowych jego twórców. Zarząd K.L., „LOTECZKA” na spotkaniu w dniu 24.02.2003R podjął decyzję o kontynuowaniu wydawania naszego pisma. Dalsze prowadzenie biuletynu Zarząd powierzył kol. Witkowi Kęsoniowi i Edkowi Ligockiemu, mając ich deklaracje w tej sprawie. Biuletyn stał się nierozłączną częścią działalności naszego Klubu wynikającą z obowiązków statutowych. W rozważaniach nad dalszym losem pisma, widzimy w nim następujące tematy, które powinny być przedstawiane na łamach naszej gazety:

Utrwalanie wszelkich ciekawych wspomnień, wynikających z naszego życia lotniczego, zawodowego i sportowego jest naszym zadaniem statutowym, jak również wspólne pisanie obecnej historii „Loteczki”. Zdajemy sobie sprawę, że dalsze losy biuletynu zależą, dalece od aktywności twórczej, naszych kolegów loteczkowiczów.



Dwóch takich, co podjęło się roboty...

Liczymy na kolegów lotników i ich inicjatywę. Niech wspaniałe opowieści przeżytych przygód lotniczych nie zostaną, tylko we wspomnieniach przy piwie, ale niech będą ocalone przed zapomnieniem. Miejmy poczucie, przekazania naszych doświadczeń młodszemu pokoleniu. Uważam, że biuletyn powinien być otwartym pismem, na wspomnienia, na dyskusje, na reportaż, wywiady i humor. Może w przyszłości los pozwoli wydawać biuletyn w kolorze, to i miło będzie popatrzeć na ciekawe zdjęcia. Wielu z nas nie ma zdolności przelewania swoich myśli na papier, ale może udzielić wywiadu, albo napisać coś swoimi słowami, które pomożemy ułożyć poprawnie. Drodzy koledzy lotnicy, ratujmy nasze doświadczenia przed zapomnieniem. Zapraszamy wszystkich do współpracy w redagowaniu i wydawaniu biuletynu. Podobno w dobrym towarzystwie, starzejemy się przyjemniej i wolniej, a oto nam wszystkim chodzi.

E.Ligocki.

BOGUSŁAW JANUSZEWSKI

UR. 15.12.1932 LWÓW

Do naszego KSL-u przybył późno i nieśmiało,
Nie rzuca się też w oczy jego szczupłe ciało.
„Jam pechowiec, nieudacznik” tak mówi o sobie,
„Nic mi w życiu nie wychodzi, o czym myślę i co robię”
Kto go nie zna, tylko słucha, to mu może wierzy.
Mnie się jednak na te bujdy włos na głowie jeży.

Urodził się we Lwowie, a powojenne wydarzenia
Sprawiły, że Lwów na Gliwice z mamą zamienia.
Matura. W klubie Śląskim jako mechanik pracuje.
Aby móc skakać i latać ten trud podejmuje.

Potem już w gliwickim klubie skacze i lata,
Bo dla niego bez lotnictwa to już koniec świata.
Jako szybownik i samolociarz pnie się coraz wyżej
A kwalifikacje i tytuły zdobywa coraz chętniej:

Instruktora I-szej klasy szybowcowego i samolotowego,
Złote odznaki, diamenty i pilota akrobacyjnego.
W kadrze narodowej i reprezentacyjnym zespole Śląska
Wybitny pilot, bo przecież konkurencja nie wąska.
W piątce na akrobacyjnych mistrzostwach Polski,
A vice mistrz, wraz z innymi, jako „Zespół Śląski”.



*Autor wiersza wraz z Bogusławem Januszewskim
Katowice-lato 96r.*

Ale ceniony instruktor i szef wyszkolenia
Te role na pilota w „Gazobudowie” zamienia.
Potem, jako pilot agro latał w Polsce i Afryce,
Nawoził pola, przyskał rzepak, bawełnę i pszenicę,
Niszczył szkodniki lasów i kwiatki Nil zarastające,
Wreszcie trzebił ptaszki, strawę Arabom dziobiące.
Ostatnio, gdy już osiągnął emerytalny wiek,
W lotniczego strażaka zamienił się ten człek!
Lata nad obszarami lasów i bacznie obserwuje
Jak trzeba gasi pożar, a przy „okazji” bazą kieruje.

To robi, co roku od kwietnia do października,
Na resztę miesięcy w swym pokoju się zamyka.
Zgłębia tajniki komputera i jego możliwości,
Lotniczy wyga, wraca do wspomnień z przeszłości.
Zawsze go po świecie z aparatem nosiło
I utrwał na slajdach, co się wydarzyło.
Ponieważ ostatnio z wideo-kamerą się nosi,
Więc i slajdy teraz na wideo-kasety przenosi.
„Robię to, mówi, dla postępu i własnej wygody.
Łatwiej włączyć magnetowid w czasie niepogody.
Przejawia też majsterkowiczkowskie talenty:
Przy aucie i w mieszkaniu nie pomaga święty.

Potrafi kierować zespołem i co ważne bronić ludzi,
Głowy w piasek nie chowa, a to szacunek budzi.
To urodzony gawędziarz i może przez wieczór cały
Zamieniać lotnicze przygody w anegdoty i kawały.
W naszym zaś gronie siedzi cichutko jak trusia,
A teraz już znamy Januszewskiego Bogusia.
Wykorzystamy jego doświadczenie i zdolności.
Myślę, że w pracach zarządu byłoby najprościej.
Podobno niedługo będą nowe do tych władz wybory
Postawmy go, więc w spokoju, ale tylko do tej pory!

Włodek Januszewski

WIADOMOŚCI LOTECZKOWE

Tadeusz Góra 19 stycznia skończył 85 lat. Z tej okazji, w dniu Jego urodzin, Polskie Radio wyemitowało z Nim wywiad, który tchnął wspaniałą, lotniczą atmosferą. W październiku ubiegłego roku Pan Tadeusz wykonał w Aeroklubie Robotniczym w Świdniku lot na szybowcu z instruktorem Jaworskim, zaliczając kontrolę techniki pilotażu. Po przejściu badań lotniczych mógłby latać samodzielnie!

18 maja br. będzie 65 rocznicą wykonania sławnego lotu Tadeusza Góry z Bezmiechowej do Solecznik Małych, za który FAI przyznała Mu pierwszy w świecie medal Lilienthala. Przypomnijmy, że medal ten Pan Tadeusz ofiarował Szkole Podstawowej w Bezmiechowej. Powstał zamiar, w który zaangażowany jest Aeroklub Polski z jego prezesem Janem Tadeuszem Karpińskim na czele, aby w Solecznikach Małych, gdzie Tadeusz Góra wylądował po sławnym locie, znalazła się tablica, utrwalająca to wielkie wydarzenie w historii szybownictwa. Na poświęcenie tej tablicy już teraz Pan Tadeusz jest zaproszony. Podobny zamiar powstał w Bezmiechowej. Najlepiej, zatem byłoby, aby 18 maja Pan Tadeusz wykonał lot na trasie z Bezmiechowej do Wilna samolotem. W ten sposób mógłby zaspokoić oczekiwania w obu miejscowościach, związanych z historycznym lotem. Trzymamy kciuki za powodzenie tych zamierzeń!



Wójt Andrzej Grobelny

Andrzej Grobelny objął zaszczytne, ale i bardzo odpowiedzialne stanowisko wójta w gminie Czernichów. Stało się to w wyniku wygrania przez Niego wyborów na ten urząd. Odbyły się one w dwóch turach. W pierwszej turze, odbytej 27 października ubiegłego roku było trzech kandydatów. W drugiej, 11 listopada, Andrzej uzyskał 54,5 % głosów przy 67 % frekwencji, jednej z najwyższych w Polsce. Urząd, z kadencją na 4 lata, objął z chwilą złożenia przysięgi na pierwszej uroczystej sesji Rady Gminy, w dniu 18 listopada.

Gmina liczy około 6500 mieszkańców. W jej skład wchodzi 4 sołectwa: Międzybrodzie Bialskie, Międzybrodzie Żywieckie, Czernichów i Tresna. Gmina jest bardzo trudna w zarządzaniu, gdyż jest bardzo rozciągnięta terytorialnie. Nawet najmniejsze sołectwo, Tresna, jest przedzielone jeziorem. W jego skład wchodzi kilka przysiółków. Międzybrodzie Bialskie, to jest właściwie kilka wiosek. Gmina zatrudnia 22 pracowników. Jest ona pracodawcą około 40 pracowników oświaty.

Bogactwo krajobrazu i piękno gminy są wyjątkowe. Jednakże oprócz szybowiska ŻAR i elektrowni szczytowo-pompowej na Żarze powstało tu niewiele inwestycji, z których mieszkańcy i turyści mogliby korzystać. Jest nadzieja, że

podczas czteroletniej kadencji Andrzejowi uda się doprowadzić do takiej sytuacji, że nastąpi zbliżenie do wykorzystania tego bogactwa, którego gminie Bóg nie poskapił.

Odpowiedzialność nowego wójta zwiększa wielokrotnie fakt, iż gmina obejmuje swym terytorium Międzybrodzie Żywieckie, a więc i Górską Szkołę Szybowcową ŻAR! To stanowi dla Niego dodatkowe wielkie wyzwanie.

Dla lotnictwa tego rejonu rysują się korzystne perspektywy. Ten pozytywny układ rodzi się dzięki temu, że Polskie Koleje Linowe zaangażowały się w uruchomienie na Żarze kolejki linowej zdemontowanej z Gubałówki, po jej odremontowaniu. Kursowałaby ona od podnóża szczytu, przy internacie szkoły szybowcowej na szczyt góry Żar. Obok trasy kolejki ma powstać tor narciarski. Jest nadzieja, że na tym się nie skończy. Wokół kolejki rozpoczyna się ruch inwestorów prywatnych. Jest szansa, że z chwilą uruchomienia kolejki, co może się stać jeszcze w roku bieżącym, internat szkoły szybowcowej zapełni się turystami i narciarzami. W pobliżu internatu szkoły skończy się otwarta droga na szczyt. Jej dalszy ciąg będzie służył wyłącznie potrzebom lokalnym i właścicielom posesji. Obok internatu natomiast zostanie wybudowany duży parking na samochody. Rentowność internatu powinna gwałtownie wzrosnąć, co powinno pomóc szkole szybowcowej w doczekaniu lepszych dni. W ten projekt zaangażowany jest również Aeroklub Polski i starostwa żywiecki oraz działacze polityczni z regionu.

Żywimy nadzieję, że dzięki Jego takim cechom, jak: talent, fachowość i zaangażowanie, wspieranych przez żonę Halinkę, ŻAR rozwinie szybowcowe skrzydła jeszcze szerzej!

Stanisław Blasiak

LUTOWE SPOTKANIE

Zimowa aura wystraszyła osoby mieszkające poza Wrocławiem do przyjazdu do *Orlego Gniazda* na zebranie członków Klubu w dniu 4 lutego. Na spotkaniu obecni byli wyłącznie wrocławianie oraz Tadeusz Dobrociński. Ponadto obecnych było kilku sympatyków Klubu.



Najpierw spotkaliśmy się w sali na piętrze *Orlego Gniazda*, która dzięki bogatej wystawie fotografii Staszka i Tomka Sójków odznacza się wspaniałym lotniczym klimatem. W pierwszej części spotkania Zbigniew Gajewski, Zbigniew Materna i Tadeusz Jany poinformowali zebranych o różnych aspektach organizacyjnych, związanych ze spotkaniem galowym LOTE CZKI, odbytym 11 stycznia i jak pamiętamy,

bardzo dobrze zorganizowanym. Przedstawili oni również wnioski na przyszłość.. W tej sprawie przeprowadzono również dyskusję.

Nadszedł czas na zasadniczy punkt zebrania, mianowicie na prelekcję Edwarda Sobczaka, na temat historii polskiego przemysłu lotniczego, poczynając od jego zarania do chwili obecnej. Główną część wystąpienia prelegent poświęcił zakładom szybowcowym i ich produkcji, skupiając się szczególnie na historii zakładów we Wrocławiu, których był dyrektorem do końca ich istnienia. Osoby zainteresowane tym tematem informuje, że przedstawiony materiał będzie wydrukowany w materiałach z **Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Lotnictwo – stulecie, przemiany”**, organizowanej w dniu 27 marca br. we Wrocławiu pod patronatem III Korpusu Lotniczego we Wrocławiu, Stowarzyszenia Lotnictwa Amatorskiego we Wrocławiu, Fundacji Otwartego Muzeum Techniki, środowiska i mecenasów lotnictwa Dolnego Śląska. Konferencja będzie prowadzona w trzech sekcjach: stulecie przemiany (dzieje lotnictwa światowego, powszechnego), wkład Polaków w rozwój nauki i techniki lotniczej, lotnictwo na Dolnym Śląsku. W ramach ostatniej sekcji znajdzie się również referat obrazujący historię powstania i działalność Klubu Lotników LOTE CZKA, zilustrowany kilkunastoma zdjęciami.



Po prelekcji *loteczkowicze* zasiedli w restauracji. Najdłużej okupowali ją członkowie zarządu. Do tych dyskutantów dołączyli również Panowie: Adam i Michał Biskowie oraz płk pil. Zbigniew Martynowicz, który właśnie, co dopiero objął funkcję **PIERWSZEJ OSOBY** w restauracji *Orle Gniazdo*. Niech przyjmie od LOTE CZKI życzenia osiągnięcia sukcesu i zadowolenia w nowej pracy!

Stanisław Blasiak



Wspomnienie z lata

8 MARCA – ŚWIĘTO KOBIET

W tym dniu szczególnie ciepło myślimy o miłych koleżankach naszej „LOTECZKI”.
Z tej okazji, składamy im serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności. Niech wam drogie Panie, życie upływa w zdrowiu i szczęściu. Do życzeń dołączamy, przekorny wierszyk napisany szczególnie na tę okazję.

*8 MARCA wiadoma rzecz
kupiye kwiaty brzydka płeć
w sztywnym kołnierzyku
w butach na glanc
szoruje każdy pan
z pełnym uśmiechem
z habaziem w dłoni
przekracza progi
babskiej załogi.
nie brak ukłonów i miłych słów
lecz kiedy przyjdzie
zwykły dzień, znów
wrócą jak zawsze do przyzwyczajeni
wahnięć, humorów
chytrych zagajeni
no i przez pryzmat własnych spojrzeni
zapropnują cel naszych dązeni.*

Staw

Redakcja Biuletynu.

PLOTECZKI-LOTECZKI

Janusz Wasilewski zdecydował się na nieco wcześniejszą emeryturę. Zapowiada, że częściej niż dotąd będzie odwiedzał LOTECKĘ we Wrocławiu. Tego, oraz wszelkich innych pomyślnych doznań podczas emeryckiego życia Mu życzymy!



Szczęśliwy tato!

Nikodem Miskurka, urodzony latem ubiegłego roku w Rzeszowie, jest nadzieją rodziców: Renaty i Waldemara i LOTECKI. Gratulujemy młodym rodzicom tego skarbu i życzymy Im wiele radości w trakcie wychowaniu syna oraz satysfakcjonujących Ich jego postępów.

Stanisław Blasiak

Weekendowe szczęście

Któregoś lata, trzech lotnicy w powietrzu samolotem się bawili,
najpierw jeden, potem drugi, jeszcze trzeci.
Każdy po swoim niebie chyżo leciał.
Różne beczki, kwargle, wykretasy wyczyniali,
aż samolocikowi, śmigło oberwali.
Po czym ze zdziwieniem ocenili,
że tym razem, jeszcze swoją skórę ocalili.

E. Ligocki



Znajdź w tej grupie bohaterów wiersza

NOWI CZŁONKOWIE

Zarząd na styczniowym posiedzeniu zatwierdził nowych członków LOTECKI. Są to:

- Witold Bródka
- Marek Koralewski
- Tadeusz Lewicki
- Henryk Sienkiewicz
- Stanisław Stróżyk

Życzymy miłego samopoczucia w rodzinie loteczkowiczów

MARCOWE URODZINY

- 03, Anna Kwaśnik-Paścik
- 05, Bolesława Bukowska,
- 19, Aleksander Pawlikiewicz 75 lat!
- 03, Tadeusz Lewicki 69 lat
- 22, Jan Marugi 63 lata
- 08, Jan Sójka 62 lata
- 23, Włodzimierz Żołud 60 lat!
- 27, Stanisław Strózek 59 lat

ZMARLI:

- JÓZEF LEON BUJAK- pięć lat temu, 10 marca 1998 roku
- FRANCISZEK NAZAREWSKI- przed czterema laty, 25 marca 1999 roku.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

ADRES KORESPONDENCYJNY:
Zbigniew Gajewski
54-239 Wrocław, ul. Wejherowska 5/4
tel. (0-71) 350 72 20

KLUB LOTNIKÓW
„LOTECZKA”



Numer redagowali: Edward Ligocki oraz Witold Kęsoń
Druk PHU "CYFRA" Wrocław, ul. Bujwida 32 tel. (71) 328 20 73